stilgar

Ale...

Rozdział 12

Wyczerpany po ucieczce ze stanika, zasnąłem bezpieczny w bucie mojej gigantycznej siostry.

Nie wiem ile spałem. Całą noc? Kilka godzin?

Obudziło mnie trzęsienie ziemi. Otworzyłem oczy i zobaczyłem Ewę, która podnosiła właśnie cały "budynek" w którym się znajdowałem, jakby nic nie ważył.

— O, Ewa! Jak dobrze cię widzieć! Mogłabyś mnie stąd wyciągnąć? Zostawiłaś mnie wczoraj na staniku i nie wyobrażasz sobie, co przeszedłem, żeby się tu dostać! W ogóle, to zabawne, że wyglądowałem w twoim bucie… — chciałem powiedzieć, ale zdążyłem tylko otworzyć usta do "O".

Stopa Bogini znalazła się we wnętrzu buta, natychmiast mnie zgniatając. Moje ciało nie stawiło żadnego oporu tej potędze, Ewa pewnie nawet nie poczuła, że coś było w jej bucie. Od

skóry jej stopy oddzielała mnie drobna, delikatna, nylonowa siateczka.

— Idę do Diany, mamo
— Dobrze

Wstała, a cały jej ciężar spoczął na moim małym ciele. Gdy szła, z każdym krokiem byłem zgniatany, a wszystkiemu towarzyszył głośny stuk jej obcasów. Nie opierałem się. Tyle razy byłem rozdeptany, wiedziałem, że to nic nie da. Bogini była wszechpotężna, walka z nią nie miała żadnego sensu. Co więcej, ucieczka przed odkurzaczem uświadomiła mi, jakim niewdzięczym sługą byłem do tej pory! W tym momencie nic mnie nie mogło skrzywdzić. Byłem w najbezpieczniejszym miejscu na Ziemi, rozpłaszczony między boską stopą a boskim butem! Moje usta, ciągle otwarte po tym gdy próbowałem coś do niej powiedzieć, dotykały jej boskiej skóry, jakby ją całując. Czy byłem godny tego zaszczytu?

Za każdym razem gdy robiła krok, a jej masa wgniatała mnie w podłoże, poddawałem się temu z radością.

Co jakiś czas przez mój umysł przelatywała szczątkowa, racjonalna myśl. O tym, że Ewa była tylko moją siostrą i to tak naprawdę była tylko tortura której mnie poddawała, zupełnie niezasłużenie. O tym, że mój obecny stan umysłu, to był jakiś religijny haj, napędzany syndromem sztokholmskim.

Odpędzałem od siebie te grzeszne myśli, ale wracały co jakiś czas. Zamiast skupiać się na nich, radowałem się tym, że mogłem zmiękczać kroki bogini, nawet jeśli tego nie czuła. Dlaczego miałaby czuć? Byłem nic nie znaczącym pyłkiem, który dostąpił nieziemskiego zaszczytu!

Nie zastanawiałem się nad krokami Bogini. Co jakiś czas się zatrzymywała, słyszałem fragmenty jakchś rozmów. Ignorowałem je - nie byłem godny uczestniczenia w boskich rozmowach. Jeśli Ewa postanowi mnie uwolnić, przyjmę ten dar z radością. Jeśli nie, z równą radością będę jej służył jako wsparcie dla jej boskiej stopy.

Nie wiedziałem, że mogę zostać obdarowany szybciej niż przypuszczałem.

— O, jakie fajne buty! — powiedziała Diana
— Dzięki, kupiłam niedawno — odpowiedziała Ewa
— Też się nad takimi zastanawiałam… mogę przymierzyć?

Boska stopa uniosła się i nacisk zniknął. Wysuwała się z buta, ale ja nie podążałem za nią. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że byłem przyklejony do wkładki, a nie do stopy. Pewnie to przez te rajstopy Ewy… Chciałem coś powiedzieć, ale żadne słowa nie przychodziły mi do głowy. Tym bardziej w momencie, gdy zobaczyłem nogę Diany w otworze. Diana była taka piękna… i taka gigantyczna! Byłem z nią umówiony na randkę… jak z normalną dziewczyną…

Teraz nie było w niej nic normalnego. Była Boginią, jak moja siostra. Wszystko było w niej cudowne, nie potrafiłem znaleźć ani jednej wady.

Widząc stopę boskiej Diany zmierzającą w moim kierunku… wszystkie myśli uciekły z mojej głowy. Byłem w absolutnym szoku. Na moment czas się zatrzymał, a ja mogłem tylko patrzeć na podeszwę jej stopy, która była o centymetry od mojej twarzy. Mój umysł eksplodował burzą emocji, gdy całym ciałem dotknąłem do małego odcinka jej boskiej podeszwy. Cały

drżałem podekscytowany. Ona oczywiście nic nie czuła. Nie zauważyła mnie, byłem nic nie znaczącym pyłkiem.

Diana zrobiła kilka kroków w butach koleżanki, chodząc w pobliżu lustra, które wisiało na ścianie w jej pokoju.

— Świetne są. Muszę sobie takie kupić!

Wgniotła mnie tym jeszcze bardziej, nieświadomie zmuszając mnie do całowania jej stopy. Z tego podniecenia myślałem, że mózg zamieni mi się w maź, która wypłynie mi uszami. Diana była najpiękniejszą dziewczyną jaką w życiu widziałem… a ja właśnie dostąpiłem zaszczytu całowania jej stóp… i to jeszcze przed pierwszą randką! Czy życie mogło potoczyć się lepiej? To co zdarzyło się później wyglądało tak, jakby życie chciało mi na to odpowiedzieć "To jeszcze nic!"

Boska Diana zdjęła buty Ewy i oddała jej je. Ja nie byłem w stanie zbudować jednego koherentnego zdania w myślach, więc nie od razu zauważyłem… że nie byłem już przyklejony do wkładki w bucie. Ze stopą Diany podążyłem w zupełnie innym kierunku.

Nie zwróciłem uwagi na chłód, gdy zrobiła kilka kroków po zimnej podłodze. Gdy byłem wgniatany w podeszwę jej stopy, w ogóle z tym nie walczyłem. Nawet nie poddawałem się temu, tak jak w przypadku Ewy. Jakby próbując ją objąć, wniknąć do środka, pragnąłem być zgnieciony przez tą dziewczynę. Jeśli moje życie miałoby zakończyć się tutaj, jako zapomniany, malutki tatuaż na stopie Diany… zgodziłbym się bez wahania.

Diana założyła swoje buty i pozostałem niezauważony, ukryty przed światem, w najpiękniejszym miejscu na tej całej planecie.

Boginie spędziły ze sobą kilka godzin. Nie wiem co robiły. Nawet gdybym jakoś z wnętrza buta był w stanie zorientować się co się dzieje na zewnątrz, nie było to ważne. Nic nie mogło się równać z moimi przeżyciami.

W końcu dziewczyny rozstały się i każda wróciła do swojego domu. Diana rozebrała się, wzięła prysznic i wskoczyła do łóżka. Oczywiście, bałem się, że coś mi się stanie w czasie gdy się myła, ale podobnie jak wcześniej w przypadku Ewy, byłem dobrze przytwierdzony do skóry Bogini.

W nocy jednak, gdy wszyscy spali, zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Diana, przez sen, potarła wierzchem jednej stopy o podeszwę drugiej, tej na której byłem przyklejony. Ku mojemu zdziwieniu, poczułem szarpnięcie w lewej nodze i stopniowo zacząłem się odklejać. Kilka minut później stałem na stopie ten wielkiej dziewczyny, śpiącej na brzuchu. Przez okno wpadało blade światło księżyca, oświetlając całą scenerię.

— O Bogini! — zawołałem. Mimo nieprzespanych nocy, w ogóle nie chciało mi się spać.

To co miałem przed sobą wyglądało zupełnie jak ta scena z filmu Kingsajz. Wiecie która. Padłem na kolana, cały czas będąc na jej stopie. Mimo, że stopy Diany były raczej niewielkiego rozmiaru, dla mnie były jak dom. Wielopiętrowy. Powoli, bez pośpiechu, poruszałem się w górę na czworaka. Nie przestawałem przy tym całować "ziemi" po której się przemieszczałem. Gdy dotarłem na jej piętę, czułem się jakbym zdobył Mount Everest. Tylko, że to było znacznie lepsze.

Nie zatrzymując się, podążałem dalej przed siebie. Wiedziałem, że to co robiłem było bluźnierstwem i świętokradztwem…

ale nie mogłem się powstrzymać. Czułem na ustach smak jej boskiej skóry, który był odurzający.

Chyba pozwoliłem sobie na za dużo i niechcący ją połaskotałem. Zobaczyłem jak jej druga noga podnosi się, po czym łydka pociera o łydkę. Wielka masa zmiażdżyła mnie natychmiast, a ruch zrolował mnie w cienki rulonik. Nie wiedziałem gdzie mam ręce, gdzie nogi… A ona nawet się nie obudziła. Zwykłym odruchem Bogini mogła mi pokazać, gdzie moje miejsce. Kilka minut później moje ciało powracalo powoli do normalnego kształtu, leżąc dalej na jej łydce.

Miałem nadzieję, że ta noc się nigdy nie skończy. Tyle miałem jeszcze "terenu" do odkrycia!

Kontynuowałem wędrówkę po jej boskim ciele. Byłem taki mały. Jej noga była długa jak ulica, wysoka jak wielopiętrowe budynki. Język bolał mnie od lizania, ale ignorowałem to.

Byłem teraz na jej udzie. Robiło się coraz jaśniej, więc wyraźnie widziałem leżące na końcu tej drogi jej pośladki, niczym wielkie góry.

— Bogini! Dziękuję ci za wszystko czego dzisiaj doświadczyłem. Jeśli mogę coś…

PLASK Jak cos tak wielkiego może poruszać się tak szybko? Jej ręka, podobnie jak w tym filmie, pojawiła się znikąd. Tylko zamiast delikatnie mnie strącić, zgniotła mnie jak komara.

Zmieniłem się w bezkształtną plamę na jej udzie. Nim zdążyłem wrócić do własnego kształtu, Diana podniosła się i usiadła na łóżku. Znalazłem się przyduszony jej ciałem, zgniatany pod jej nogą.

Kolejny dzień zapowiadał się interesująco.

Spis treści

12 **1**

Spis treści **7**